

Fragment relacji świadka historii



JÓZEF CZERWIŃSKI

ur. 1942, Budki Ujściańskie



Zakres terytorialny i czasowy	Budki Ujściańskie, 1943
--------------------------------------	-------------------------

Atak banderowców na Budki Ujściańskie

Był początek lipca. Ojciec jeszcze był w domu. Jeszcze go do wojska nie powołali. Szykował kosy, bo już zaczynały się żniwa. Miał kosić żyto. Mama rozczyniła w drewnianej dzieży mąkę na chleb. My, dzieciaki, jak to dzieciaki, baraszkowaliśmy po podwórku. Nagle szum, krzyk, ludzie biegną, krzyczą: *Uciekajcie, bo Bandera morduje i pali!* Ludzie krótko mówili „Bandera” na banderowców. Mama złapała mnie, jak stałem, w koszulince, i resztę dzieci. Uciekliśmy do lasu. W tym lesie byliśmy krótko, bo szukali w nim ludzi. Z lasu uciekliśmy w żyto. Gryzły nas bardzo komary. Płakałem, bo swędziało i piekło. Mama zatykała mi usta dłonią, żebym był cicho, bo banderowcy usłyszą, to przyjdą i wymordują nas. I tak całą noc w tym zbożu spędziliśmy. Rano tato poszedł zobaczyć, czy dom spalony, czy nie spalony. Może coś zostało, może jakaś miska, łyżka, jakaś odzież, czy jakieś jedzenie. Ale niestety, został tylko komin i piec. A reszta wszystko popiół. Drewniany dom spłonął. Z wioski, a dosyć duża była wioska, zostało tylko około dziesięciu chałup. A reszta wszystko zostało spalone.

Data utworzenia	26 czerwca 2019, Słupice
Rozmawiał/a	Katarzyna Nowakowska, Wojciech Bajurny
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami